

Sygn. akt I ACa 571/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Banku (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko D. C. i H. C.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 3 lutego 2016 r., sygn. akt I C 274/12,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3. o tyle, że zasądzoną nim od pozwanych na rzecz powódki kwotę obniża do 16 310,74 (szesnastu tysięcy trzystu dziesięciu i 74/100) złotych;
- 2) w pozostałej części apelację oddala;
- 3) nie obciąża pozwanych kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Ewa Jastrzębska
---------------------------	---------------------	---------------------

Sygn. akt I ACa 571/16

## UZASADNIENIE

(...) w O. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych 161915,52 zł z umownymi odsetkami w wysokości 24% w skali roku od dnia 24 września 2011 r. z tym uzasadnieniem, że w roku 2008 pozwany otrzymał pożyczkę w kwocie 146904,51 zł, której nie spłacał, a zabezpieczeniem pożyczki był podpisany przez oboje pozwanych weksel niezupelny. Wniosła także o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych kosztów procesu.

Wydanym w dniu 1 marca 2012 r. w postępowaniu upominawczym nakazem zapłaty z Sąd Okręgowy w Katowicach orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie od tego nakazu pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie na ich rzecz od strony powodowej kosztów postępowania. Zarzucili, że wypowiedzenie umowy pożyczki sprzeczne było z zasadami współżycia, zadłużenie było bowiem niewielkie i wynikało z przyczyn od nich niezależnych. Zakwestionowali też wysokość żądania z uwagi na to, że w umowie nie określono, czy oprocentowanie pożyczki ma być stałe czy zmienne, ani nie wyjaśniono, w jaki sposób je wyliczono, a nadto bezzasadnie naliczono opłaty za skierowanie zadłużenia do windykacji.

W toku procesu dotychczasowa powódka przejęta została przez Bank (...) SA w W. i to ta Spółka weszła do procesu jako następczyni prawna pierwotnej powódki. Pismem z dnia 9 października 2015 r. rozszerzyła powództwo, wnosząc o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kwoty 180602,97 zł. Odpis tego pisma doręczony został pełnomocnikowi pozwanych dnia 5 stycznia 2016 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych na rzecz powódki solidarnie 174337,83 zł z umownymi odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, nie wyższymi niż 24% w stosunku rocznym, od dnia 20 kwietnia 2013 r., w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Dnia 29 września 2008 r. powódka (pierwotna) udzieliła pozwanemu pożyczkę w wysokości 146904,51 zł na okres 240 miesięcy. Zabezpieczeniem pożyczki był weksel in blanco. Dnia 7 kwietnia 2010 r. wstrzymano płatności na 6 miesięcy.

Dnia 19 kwietnia 2011 r. powódka, w związku z opóźnieniem ze spłatą części należności, wezwała pozwanych do zapłaty 1980,93 zł pod rygorem windykacji, a pismem z dnia 16 czerwca 2011 r. wezwała pozwanych do spłaty zadłużenia w wysokości 4452,79 zł w terminie 4 dni, pod rygorem wypowiedzenia umowy.

Pismem z dnia 30 czerwca 2011 r. powódka wypowiedziała pozwanemu umowę, informując go, że należność z jej tytułu staje się w całości wymagalna po upływie 30 dni, a w przypadku nieuregulowania należności w ciągu 4 dni od upływu tego terminu sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego. Pozwani zwrócili się o anulowanie wypowiedzenia umowy, wnosili także o rozłożenie zadłużenia na mniejsze raty.

Pismami z 19 lipca i z 4 sierpnia 2011 r. powódka wezwała pozwanych do zapłaty do 7 dni z tytułu umowy, odpowiednio, 1321,70 zł i 6483,72 zł.

Pismem z dnia 8 sierpnia 2011 r. powódka wezwała pozwanych do wykupu wypełnionego na 161915,52 zł weksla do dnia 23 września 2011 r., a w piśmie z dnia 8 grudnia 2011 r. swoje stanowisko podtrzymała.

Pismem z dnia 21 lutego 2013 r. (a więc już w toku procesu) powódka wezwała pozwanych do zapłaty kwoty 39973,60 zł w terminie 7 dni pod rygorem wypowiedzenia umowy, a kolejnym pismem, z dnia 18 marca 2013 r., zawiadomiła pozwanych o ponownym wypowiedzeniu umowy, ze skutkiem po upływie 30 dni od daty otrzymania pisma. Na dzień 15 marca 2013 r. suma dłużna wynosiła 41836,05 zł.

Na dzień 30 czerwca 2011 r. zadłużenie, przy doliczeniu do niego poniesionych przez (...) kosztów wezwań do zapłaty i windykacji, uprawniało do wypowiedzenia umowy pożyczki, przekraczało bowiem wynikającą z planu spłaty wysokości dwóch rat miesięcznych, nie przekraczało natomiast tej wysokości, jeśli nie doliczyć by do niego owych dodatkowych kosztów.

Przy założeniu, że dokonane dnia 30 czerwca 2011 r. wypowiedzenie było skuteczne, zadłużenie, w zależności od tego, czy w stosunku umownym udzielającej pożyczki Kasy i pozwanego obowiązywała stała, czy też zmienna stopa procentowa, wynosiło w tym dniu 164954,17 zł lub 165289,98 zł. Z kolei przy założeniu bezskuteczności tego wypowiedzenia (a więc że skuteczne było dopiero wypowiedzenie dokonane pismem z dnia 18 marca 2013 r.), zadłużenie w dniu 19 kwietnia 2013 r. (też w zależności od rodzaju stopy procentowej) wynosiło – już po uwzględnieniu dokonanych w toku procesu przez pozwanych spłat – 174337,83 zł lub 175890,34 zł.

Pozwana jest współwłaścicielką części położonej w R. przy ul. (...) nieruchomości; uzyskuje dochód w kwocie 800,-zł miesięcznie. Pozwany pracuje jako mechanik samochodowy z dochodem 1700,-zł miesięcznie.

Prowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność sposobu oprocentowania pożyczki było zbędne, okoliczność ta wynika bowiem z dokumentu w postaci oryginału umowy pożyczki.

Bezsporne było, że pozwany w dniu 29 września 2008 r. zawarł z (pierwotną) powódką umowę pożyczki, dla której zabezpieczeniem był, między innymi, weksel in blanco, podpisany też przez pozwaną. Spór dotyczył tego, czy umowa wypowiedziana została w zgodzie z przepisami i zasadami współżycia społecznego, a nadto pozwani zakwestionowali sposób wyliczenia zadłużenia i sposób oprocentowania pożyczki.

Podstawą prawną roszczenia powódki względem pozwanego są normy ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych w związku z art. 720 k.c., w myśl którego przez umowę pożyczki dający ją zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Z kolei podstawą prawną roszczenia w stosunku do pozwanej stanowią art. 32 w związku z art. 47 prawa wekslowego, zgodnie z którymi poręczyciel wekslowy odpowiada tak samo, jak ten, za kogo poręczył, solidarnie z nim.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że udzielona pozwanemu pożyczka oprocentowana była według stopy stałej.

Zawarta pomiędzy powódką a pozwanym umowa miała charakter konsumencki, uregulowany ustawą z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim. W myśl art. 2 ust. 1 i 4 tej ustawy przez umowę o kredyt konsumencki rozumie się umowę, na mocy której kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi kredytu w jakiegokolwiek postaci, a konsumentem jest osoba fizyczna, która zawiera z nim umowę w celu nie związanym bezpośrednio z działalnością gospodarczą. W myśl z kolei art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy, które nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem, nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a w pozostałym zakresie strony są związane umową, a ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na nie powołuje.

W przekazanym pozwanym egzemplarzu umowy nie określono w tekście rodzaju stopy procentowej, wskutek czego powstał w tym zakresie spór. Skoro jednak strona pozwana (konsument) zaprzeczyła, by uzgodniono z nią treść umowy w zakresie rodzaju oprocentowania, uznać należało, że powódka nie wykazała, by doszło do uzgodnienia w sposób jednoznaczny zmiennej stopy oprocentowania.

Zgodnie z (...) regulaminu udzielania pożyczek i kredytów, mającego do udzielonej pozwanemu pożyczki zastosowanie, Kasa mogła wypowiedzieć umowę o kredyt konsumencki (a także o pożyczkę) między innymi w przypadku, gdy kredytobiorca (a więc i pożyczkobiorca) nie zapłacił w terminach określonych w umowie pełnych rat kredytu za co najmniej dwa okresy płatności. W świetle tego postanowienia dokonane w dniu 30 czerwca 2011 r. wypowiedzenie umowy było nieuzasadnione, przy oprocentowaniu pożyczki według stopy stałej bowiem, a także przy niewykazaniu zasadności naliczenia opłat z tytułu wezwań i kosztów windykacji zadłużenie w tym dniu nie było większe od sumy należnych spłat za dwa kolejne okresy płatności.

W tej sytuacji uznać należało, że dopiero kolejne wypowiedzenie, to z 18 marca 2013 r., doprowadziło z dniem 19 kwietnia 2013 r. do skutecznego rozwiązania umowy pożyczki, w tym czasie bowiem wysokość zadłużenia faktycznie

uzasadniała wypowiedzenie umowy, i to w każdym możliwym wariantcie. Skoro zadłużenie pozwanych w tym dniu, po uwzględnieniu dokonanych przez nich w roku 2014, wynosiło 174337,83 zł, tę właśnie kwotę na podstawie art. 720 k.c. należało od pozwanych solidarnie na rzecz powódki zasądzić; w pozostałym zakresie powództwo należało, jako zawyżone, oddalić.

Zasadność żądania odsetek umownych nie budzi wątpliwości, rozważenia jedynie wymaga data, od której należało je zasądzić. Powódka domagała się ich zasądzenia od 24 września 2011 r., skoro jednak podstawą roszczenia były przepisy dotyczące stosunku podstawowego, a nie prawa wekslowego, a nadto wypowiedzenie umowy w czerwcu roku 2011 było nieskuteczne, odsetki należą się po zaistnieniu skutku wypowiedzenia z marca roku 2013, czyli od 20 kwietnia 2013 r. Przy ich zasądzeniu mieć należało na względzie art. 359§2<sup>1</sup> k.c., w myśl którego maksymalna stopa nie może przekroczyć czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych sprawach cywilnych.

W apelacji od opisanego wyroku pozwani zarzucili obrazę art. 214§1 k.p.c. i art. 320 k.p.c., a także art. 100 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wnieśli o zmianę tego wyroku przez rozłożenie należności powódki na 87 rat oraz przez obniżenie zasądzonej od nich na rzecz powódki z tytułu kosztów sumy o 4376,26 zł, a także przez nieobciążanie ich kosztami postępowania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanych w jej zasadniczym zrębie nie zasługuje na uwzględnienie, odnieść winna natomiast skutek w części dotyczącej orzeczenia o kosztach.

Art. 214§1 k.p.c., obrazę którego zarzucają skarżący, stanowi, że rozprawa ulega odroczeniu między innymi wtedy, gdy nieobecność strony na niej wywołana jest nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną przeszkodą, której nie można przewyciężyć. Przepis ten ma na celu umożliwienie stronie podejmowania działań w procesie, a uchybienie mu prowadzi do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, w konsekwencji zaś – do nieważności postępowania.

W sprawie niniejszej pozwana poinformowała Sąd Okręgowy o niemożności przybycia na wyznaczoną na dzień 25 stycznia 2016 r. rozprawę, a jej pełnomocnik złożył drogą faksową (wpływ w dniu rozprawy o godzinie 9<sup>25</sup>) wniosek o odroczenie rozprawy, dołączając doń zaświadczenie lekarskie; oryginał wniosku i zaświadczenia do akt wpłynął już po zamknięciu rozprawy, bo w dniu 27 stycznia 2016 r. Pomijając już zbyt późne poinformowanie Sądu o przeszkodzie wywołującą nieobecność pozwanej, przyjąć należy, że znana ona była Sądowi, co wynika wprost z adnotacji w skróconym protokole z rozprawy. Bezzasadnie też Sąd ów przyjął, że zaświadczenie lekarskie pozbawione jest mocy z tej przyczyny, że nie zostało wydane przez lekarza sądowego, wymóg taki nie obowiązuje bowiem w przypadku zaświadczeń wystawianych przez ordynatora oddziału szpitalnego, w którym osoba chora przebywa, a właśnie takie zostało w dniu 21 stycznia 2016 r. sporządzone. Rzecz w tym jednak, że stwierdzona tym zaświadczeniem choroba pozwanej nie mogła stanąć na przeszkodzie rozpoznaniu sprawy na wyznaczonej na 25 stycznia 2016 r. rozprawie, jej nieobecność nie pozbawiała jej bowiem możliwości obrony jej praw. Była ona wszak w procesie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, rzeczą którego było jawić się na rozprawie i strzec należycie jej interesów. Jego niestawiennictwo nie znajdowało żadnego uzasadnienia; w szczególności nie zwalniała go od tego choroba jego mocodawczyni i złożenie z tej przyczyny wniosku o odroczenie rozprawy. Z okoliczność pozbawioną znaczenia uznać w tej sytuacji przyjdzie to, że – jak akcentowane jest to w apelacji – była to pierwsza rozprawa po rozszerzeniu przez stronę powodową żądania. Na tym etapie procedowania wszak materiał dowodowy był już zgromadzony, a rozszerzenie powództwa nie wymagało od strony (od jej pełnomocnika) żadnych dodatkowych czynności, poza może złożeniem wniosku o oddalenie rozszerzonego żądania.

Nieobecność pozwanej w dniu 25 stycznia 2016 r. mogłaby prowadzić do konieczności odroczenia rozprawy, gdyby w sprawie dopuszczony został dowód z przesłuchania stron, to jednak nie miało miejsca. W tym kontekście podkreślić wypadnie, że pozwani w apelacji nie podnoszą nawet, że niedopuszczenie i nieprzeprowadzenie tego dowodu miałyby stanowić jakieś uchybienie przepisom proceduralnym, co (formalnie rzecz biorąc) roztrząsanie, czy było to prawidłowe, czyni bezprzedmiotowym. Dla porządku zatem już tylko warto wskazać, że dopuszczanie takiego dowodu było w świetle art. 299 k.p.c. zbędne. W myśl tej normy wszak można go dopuścić, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych (lub w ich braku) pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, taka sytuacja tymczasem w sprawie niniejszej nie zaistniała.

Apelacja nie podnosi zarzutów zmierzających do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń, w tym zwłaszcza ustalenia, że pozwana poręczyła za pozwanego pobraną przezeń pożyczkę. W tej sytuacji ustalenia te uznane być muszą za wiążące także dla rozpoznającego obecnie sprawę Sądu Apelacyjnego.

Na tle poczynionych ustaleń trafnie zastosował Sąd Okręgowy prawo materialne, w szczególności zasadnie doszedł do przekonania, że pozwani winni powódce zapłacić solidarnie 174337,83 zł, wraz z umownymi odsetkami (nie przekraczającymi czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP) od dnia 20 kwietnia 2009 r., słusznie wybierając spośród możliwych na gruncie umowy wariantów zadłużenia ten dla dłużników najkorzystniejszy, i prawidłowo w tym zakresie zastosował normy art. 720§1 k.c. oraz art. 359§2<sup>1</sup> k.c.

Skarżący na obecnym etapie postępowania nie kwestionują już swojego obowiązku zapłaty tej sumy (co czyni w istocie bezprzedmiotowym i zarzut uchybienia normie art. 214§1 k.p.c., i badanie, jaką w rzeczywistości, oprócz awalisty, rolę miała w stosunku między poprzedniczką), domagają się jedynie rozłożenia należnego powódce z ich strony świadczenia na raty. Wniosku takiego nie złożyli w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, pojawił się on dopiero w apelacji, jawi się to jednak jako dopuszczalne z uwagi na materialnoprawny charakter art. 320 k.p.c., za celowe uznać zatem należy odniesienie się do niego.

Zgodnie z art. 320 k.p.c. w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku zasądzone świadczenie rozłożyć na raty. Ustawodawca nie sprecyzował, na czym owe uzasadnione wypadki polegają, pozostawiając ocenę w tym zakresie sądowi orzekającemu. Przyjmuje się, że dla zastosowania szczególnego rodzaju dobrodziejstwa dla dłużnika, jakim jest rozłożenie świadczenia na raty, nie jest wystarczająca trudna jego sytuacja materialna, uwzględnić bowiem należy także interes wierzyciela, którego takie orzeczenie pozbawiłoby części odsetek, a także inne towarzyszące okoliczności, w tym te dotyczące źródła zobowiązania i postępowania stron.

Źródłem zobowiązania była umowa pożyczki, jakiej pozwanemu udzieliła poprzedniczka prawna powódki, oraz – w przypadku pozwanej – poręczenie. Powszechnie obowiązującą zasadą jest, że umów należy dochowywać (*pacta sunt servanda*), a zobowiązanie należy wykonywać zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego (płynąca z art. 354§1 k.c. zasada realnego wykonania zobowiązań).

Każdy, kto zaciąga zobowiązanie, musi sobie zdawać sprawę z tego, że będzie musiał roszczeniu swego wierzyciela uczynić zadość. W świetle poczynionych ustaleń jawi się jako dość oczywiste, że pozwany (i będąca poręczycielką pozwana) od samego początku miał problemy z obsługą zadłużenia (skądinąd zaciągniętego na spłatę wcześniejszych długów), co wskazuje na to, że swoje sprawy prowadził dość niefrasobliwie. W takiej sytuacji rozłożenie zasądanego od niego (i – solidarnie z nim – od poręczycielki) świadczenia na raty stanowiłoby dla niego (i dla niej) niezaskuszoną premię.

Kolejną okolicznością, która sprzeciwia się rozłożeniu świadczenia na raty, jest jawiący się w świetle stanu faktycznego sprawy brak pozytywnej prognozy co do comiesięcznego spłacania przez pozwanych nawet owych zaproponowanych przez nich sum, które uiszczać by mieli przez ponad 7 lat.

W tym stanie rzeczy nie dopatrył się Sąd Apelacyjny podstaw do zastosowania szczególnej regulacji z art. 320 k.p.c.

Nie znalazł też Sąd Okręgowy podstaw do uwzględnienia apelacji w tej części, w jakiej skierowana ona została przeciwko opartemu na normie art. 113§1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczeniu o ściągnięciu od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kosztów tymczasowo wyłożonych z sum budżetowych. Nie ma wszak żadnego racjonalnego uzasadnienia, by przy orzekaniu o kosztach przez ogół podatników realnie poniesionych zastosować szczególną regulację z art. 113 ust. 1 tej ustawy w związku z art. 102 k.p.c. przez nieobciążanie nimi pozwanych.

Apelacja odnieść natomiast musiała skutek w części, w jakiej skierowana została przeciwko rozstrzygnięciu zasądzającemu od pozwanych na rzecz powódki koszty procesu, rozstrzygnięcie to istotnie bowiem narusza normy art. 100 i 98§3 k.p.c.

Druga z tych norm wskazuje, co należy do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (tym samym i przez radcę prawnego). Wśród tych kosztów nie zostały wymienione wydatki profesjonalnego pełnomocnika na dojazd do siedziby sądu, przed którym toczy się postępowanie, co uznać należy nie za efekt przeoczenia, a za efekt racjonalnego zamysłu ustawodawcy. Współbrzmi ona z przewidzianą w art. 98§1 k.p.c. zasadą, że strona przegrywająca obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi tylko koszty celowe, a za takie nie mogą uznane zostać koszty dojazdu pełnomocnika z odległej (jak w tym przypadku) miejscowości, skoro nie było żadnych przeszkód, by obsługę prawną procesu zlecić pełnomocnikowi wykonującemu swe czynności w siedzibie sądu orzekającego. Prowadzić to musiało w konsekwencji do odliczenia od kosztów powódki owych żądanych przez nią z tytułu dojazdów pełnomocnika 4376,26 zł i do obniżenia zasądzonej od pozwanych na rzecz powódki z tytułu kosztów procesu należnych jej w świetle art. 100 k.p.c. 16310,74 zł.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie art. 102 k.p.c. W tym przypadku, inaczej niż miało to miejsce w odniesieniu do kosztów poniesionych w pierwszej instancji przez Skarb Państwa, uznał Sąd Apelacyjny, że zaistniał ów szczególnie uzasadniony wypadek, a jakim w tej normie jest mowa. Pozwani, których sytuacja materialna jest bardzo zła i którzy już obciążeni zostali obowiązkiem zapłaty na rzecz powódki sum przekraczających ich możliwości, nie byłoby w stanie podolać dodatkowemu obowiązkowi, a nakład pracy pełnomocnika powódki przy sporządzaniu odpowiedzi na apelację nie był znaczny.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Piotr Wójtowicz SSA Ewa Jastrzębska